

ozna, jednak w porównaniu z tem, co potrzeba, jest jeszcze dość mała.

KRADZIEŻ WAŻNYCH WYNAZKÓW PRZECIWAŻO WYCH W CHOROZOWIE

Nieznanzi złodzieje skradli z ogniotrwałej kasy w prywatnym mieszkaniu p. Stefańskiego, jednego z pracowników Chorożowskich Zakładów Azotowych plany nowowynalezionych aparatów do odgazowania zatrutych terenów gazami wojennymi, oraz gaszenia ognia łatwopalnych materiałów

GOEMBOES OTRZYMAŁ NAJWYŻSZY ORDER POLSKI

Premjer Goemboes otrzymał najwyższe odznaczenie polskie: order Orła Białego. Premjer Kozłowski otrzymał najwyższe odznaczenie węgierskie. Goemboes wraz ze swym otoczeniem odjechał z Warszawy do Krakowa.

OBNIŻENIE KAUCJI ARRESTOWANYM DYREKTOROM

Arestowanym dyrektorom zakładów żyrdowskich: Veermerschowi i Caenowi, niżono kaucje—pierwszemu z 7,000,000 na 3,500,000 złotych, drugiemu z miliona na 200 000 zł. Oskarżeni oświadczają że mimo to tak wysokiej kaucji złożyć nie mogą.

AKOJA RZĄDU W WALCE Z KRYZYSEM

Akoja rządowa, zmierzająca do oddłużenia rolnictwa, posuwała się już znacznie naprzód. Rada Ministrów uchwaliła szereg orzeczeń w zakresie załatwienia publicznych i innych wierzytelności drobnych gospodarstw rolnych. Przepisy te ogłoszone będą w postaci rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, z mocą ustawy. Niewątpliwie jest, że przyczyni się to znacznie do złagodzenia skutków kryzysu gospodarczego na wsi.

ŚLUB W WIEZIENIU

W kaplicy częstochowskiego więzienia na Zawodziu odbyła się niezwykła uroczystość zaślubin, która wywarła głębokie wrażenie wśród więźniów. Ku kapelan Jastrzębski pobłogosławił związek małżeński 26 letniego więźnia Antoniego Pędrasika, skazanego wyrokiem sądu okręgowego w Częstochowie z panną Stanisławą Drożdżówną. Na ceremonii zaślubin obecni byli krewni obojga młodych.

Po uprząmoczeniu się wyroku Pędrasik zostanie skierowany do innego więzienia, dla panny młodej zaś rozpoczyna się długie lata tęsknego wyczekiwania.

STRASZNA ŚMIERĆ DZIECKA W PŁOMIENIACH

We wsi Calowiana, gminy Warszawice pod Garwolinem w zabudowaniach gospodarza Górskiego wybuchł w nocy straszny pożar, który zniszczył całkowicie zabudowania Górskiego, oraz dwóch jego sąsiadów.

W ogniu zginął 3 letni synek Górskiego, Bolesław, oraz ciężko poparzona została żona jego Agnieszka. Ranną kobietę przewieziono do szpitala w Warszawie.

Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem przez Agnieszkę Górską. Straty spowodowane pożarem obliczone są na 20.000 złotych.

ŚNIEG I MRÓZ W POLSCE

W południowo-wschodniej części Polski spadł onegdaj pierwszy śnieg. W niektórych rejonach Gór Karpackich temperatura spadła 5 stopni niżej zera według Centigrada, to jest do 23 stopni powyżej zera według Fahrenheita.

Jutro wszyscy na Abranches!

Obchód, akademja, przedstawienie, zabawa i wiele innych niespodzianek.

Dojazd: Od godz. 8-mej rano do późnej nocy kursować będzie z Kurytyby (Katedra) do Abranches (Tow. Jagiello) co pół godziny dylizenjoja.

Zapraszamy na obchód wszystkie Towarzystwa polskie i Rodaków.

KOMITET.

Z Brazyliji

WYDALENI Z WOJSKA

Z Rio donoszą, że minister Wojny wydał z szeregów wojskowych 28 żołnierzy z IV Bataljonu Inżynierji stacjonującego w Itajuba z tego powodu iż byli adeptami skrajnych idei.

WYDALENIE NIEPOŻADANYCH CUDZOZIEMCÓW

Z Rio donoszą, że na mocy dekretu ministerstwa Sprawiedliwości policja wydalila z kraju jako elementy zagrażające bezpieczeństwu publicznemu następujących osobników. Francisco Antonio de Mattos Nobre, Horacio de Oliveira, Torquato de Freitas i Antonio Mario Martins, wszyscy narodowości portugalskiej, dalej osobników José Hauchmanna, Luiz Kaplana, Salomona Chepirona, polacy (?) Amadeu Vicente, Adolpho Nunes, Odilon Gonzales, Angelo Salgueiro Othero, João Luiz Rodriguez i José Alenso y Alonso, hiszpanie.

P. MELLO FRANCO ODWIEDZI PERU

Były minister Spraw Zagranicznych, p. Afranio de Mello Franco udaje się na zwiedzenie Peru, na zaproszenie miasta Lima.

POSUCHA W STANIE MINAS GROZI POZBAWIENIEM WODY I ŚWIATŁA MIESZKAŃCÓW Z BELLO HORIZONTE

Posucha, która nawiedziła stan Minas, w ostatnim czasie daje się coraz więcej odczuwać. Dochodzi tym razem do rozmiarów, jakich dotąd nie notowano w północnej Brazylii i staje się już prawie klęską, bo pola powysychały z braku deszczu krzaki mniejsze powysychały, a nawet wody wrzese São Francisco spadły do poziomu niebywałego, a ponadto ciągle jeszcze odczuwanie opada o 8 cm. Skutkiem tego grozi zatrzymaniem elektrowni i pozbawieniem światła, dalszem następstwem posuchy, to zwykła cena na mięso i inne produkty.

Z Uberaba donoszą, że w tamtejszych okolicach panuje od dłuższego czasu ostra susza, która zniszczyła zasiewy i larzyny.

Wskutek posuchy, ceny artykułów pierwszej potrzeby podskoczyły znacznie w górę.

TRAGICZNE ZGONY DWÓCH BRACI

Z Rio donoszą, że w miejscowości Barra do Pirai zmarło niemal w tym samym czasie dwóch braci: adwokat Mario Biase i Pedro Biase.

W POGONI ZA DJAMENTAMI

Donoszą z Tibagy, że zainteresowanie za poszukiwaniem wce Tibagy rośnie z dnia na dzień. Wiele bowiem rodzin przybyło z innych Stanów do Tibagy, celem doświadczenia swego szczęścia w poszukiwaniu za djamentami.

ZNALEZŁ DUŻO CENNYCH KAMIENI

Z Cuyaba donoszą, że pewien poszukiwacz złota znalazł w miejscowości Agua Fria, położonej niedaleko Cuyaby w stanie Matto Grosso, znaczną ilość drogocennych kamieni.

Paraná

ZAGADKOWE ZNIKNIĘCIE Dnia 7-go b. m. p. Gustavo Anniess, lat 34, niemieckiej na-

rodowości, żonaty, wyszedł rano ze swego mieszkania w Pilarzinho udając się do Kurytyby. Anniess, jak zeznała jego żona, zabrał ze sobą kwotę 3.000\$000.

Z domu aż do cementarza w Kurytybie Gustaw Anniess przysiadł się do swego kolegi Cornelio Groetzner, który lechał wózkami do miasta.

Przy cementarzu miejskim Gustavo Anniess zsiadł z wózka, pożegnał się z Groetznerem i poszedł w swą stronę. Od tego czasu Gustaw Anniess nie powraca do domu ani też nikt go nie widział. Zachodzi obawa, że padł ofiarą jakiegoś nie szczęśliwego wypadku. Policja prowadzi śledztwo.

Z KOLONJI SANTA BARBARA

Za łaskawem pośrednictwem pisma „Lud” dzieli się z Rodakami garścią wiadomości z naszej nowej kolonji Santa Barbara a mianowicie, że 11-go i 12-go ub. m. nawiedził nas miły gość, silny mroź, który wyrządził szkodę co najmniej na 50 kontów, tembardziej, że w tym czasie pszenice były w pełni kwitnienia. Ziemiaki, fityony i inne ogrodnictwa a i własne lasy rosły kłótych tu uprawiamy dużo, uległy zupełnemu zalszczeniu. Rozpaczym, jednakże ufamy w pomoc Bożą i we własne siły.

Materiały do budowy kaplicy w S. Antonio już są w części na miejscu. Idzie nam to wszystko za powolnie, ale choć są, co więcej znaczny, aby dopiąć celu...

W stronach pod Cruz Machado, od czasu do czasu pojawiają się sekciarze, wystawiający bolszewizm, którzy herezją i przewrotną nauką usiłują zatruć wiarę katolicką i wzierającego ludu, twierdząc, że nauka, którą głosi katolicyzm jest wymysłem księży! Ci nowi apostołowie, są zakazani i hanbą dwudziestego wieku! Zaprzeczaniem prawdziwości wiary istniejącej od tyle wieków, ci herecyści stwierdzają swoją głupotę i pyłkość lub zбочzenie umysłu. W dzisiejszych czasach ludzie światłowej sławy naukowej poznawszy prawdziwość wiary katolickiej stwierdzają jej swojem nawróceniem się do niej a tu byle nieuk zaprzecza prawdziwość tej wiary, lub chce ją poprawiać! O. F. K.

KURYTYBA

SZERZY SIĘ GRYPA

W Kurytybie i pobliskich kolonjach zanotowano w ostatnim czasie sporo wypadków zachorzeń na grype; nie oszczędziła ona nawet Redaktora „Ludu”, który już przez kilka ostatnich dni z nią się mocauje.

Rio Grande do Sul

PROCESJA ŚW. KRZYSZTOFA Z Porto Alegre donoszą, że poraz pierwszy w stolicy stanu Rio Grande do Sul odbyła się uroczysta procesja ku czci św. Krzysztofa patrona wszelkich pojazdów.

Uroczystą Masę św. polną odprawił ks. arcybiskup Becker; samochodzili ozdobili swe samochody wizerunkami św. Krzysztofa, patrona aroferów.

Ostatnie wiadomości

Z Warszawy donoszą, że w trzyletnią rocznicę zamordowania przez Żydów studenta polskiego Wacławskiego, w wielu miastach w Polsce odbyły się manifestacje przeciw żydowskie.

— Polska zamówiła w stożnicach angielskich dwa nowe

okręty towarowe. Dotąd blisko połowa handlowych okrętów polskich pochodzi ze stożnic angielskich.

— Kapitan Borkowski, komendant okrętu „Kościuszko”, przywiózł do Gdyni urnę z ziemią z pod polskich pomników w Ameryce na Kopiec Pilsudskiego w Krakowie.

— W Belgji gabinet ministrów, na którego czele stał p. Brocqueville podał się do dymisji.

— Ambasadorem rządu belgijskiego w Brazylii został zamianowany p. Eugene Robyns de Schneideran.

— W Północnej Francji, w Lille socjaliści łączni z komunistami urządzili wielką demonstrację.

— W Meksyku trwa nadal prześladowanie Kościoła Katolickiego; rząd z Yucatan nakazał zamknąć wszystkie kościoły a kapłanów wysłać z kraju.

— W Portugalji w okolicach Lizbony zanotowano lekkie trzęsienie ziemi.

— W Estonji uciekli z więzienia p. Sirk, przywódca ruchu dawnych kombatanów.

— Francja zawarła umowę handlową z Austrią.

OFIARY

na kościół św. Wincencego a Paulo w Kurytybie

- Aleksander Machnio 50\$000
- Janina Sieciechowicz 10\$000
- Marian Chociaj 6\$000
- N. N. 50\$000
- N. N. 1.000\$000
- Stan. Szule 5\$000
- N. N. 10\$000
- N. N. 15\$000
- N. N. 20\$000
- Szwarc 6\$000
- Klejna z Lamenha Pequena 20\$000
- Agnieszka Swierżowska 20\$000

Wszystkim Ofiarami serdecznie „Bóg zapłać”.

Ks. Ludwik Branny.

WOJNĘ W 1936 PRZEPOWIADA SEYNNY JASNO WIDZ HISZPAŃSKI

Tomasz Menes słynny jasnowidz hiszpański przepowiada, że z początkiem 1936 r. wybuchnie wojna, podczas której będą zastosowane najnowsze wynalazki chemiczne. Wojna ta będzie znacznie krótszą od ostatniej, lecz pochłonie miliony żywołów ludzkich i poczyni straszne spustoszenia.

Menes przepowiada również, że w r. 1935 wybuchnie w Niemczech wojna domowa, która spowoduje upadek Hitlera, a kronprinz zasiądzie na tronie. W r. 1937 nastąpi przewrót we Włoszech, który zakończy się upadkiem Mussoliniego i runięciem monarchji.

Przepowiednie Menesa są o tyle ciekawe, że 23 maja b. r. przepowiedział gwałtowny śmierć Dolfusa mającą nastąpić w przeciągu 3 miesięcy, a w listopadzie zapowiedział rychłą śmierć prezydenta Katalonji Macia, który w tym czasie cieszył się jaknajlepszym zdrowiem. Macia zmarł cztery tygodnie po przepowiedni Menesa.

Związek Katolicki w São Paulo

Związek Katolicki K. P. w São Paulo podaje do wiadomości Rodaków, że dnia 25-go listopada b. r. o godzinie 6-tej, po południu w parafialnej sali teatralnej na Bom Retiro (rta Alfonso Penna 23) odbędzie się przedstawienie sztuki trzyaktowej p. t. „KACHNA” a następnie będzie kino.

Związek Katolicki uprasza wszystkich Rodaków i Rodaczki o wzięcie jaknajliczejszego udziału w naszej uroczystości.

Czysty dochód przeznaczamy na budowę ołtarza Matki Boskiej Częstochowskiej.

Związek Katolicki na Bom Retiro w S. Paulo.

STOWARZYSZENIE STUDENTÓW „SARMACJA”

Na wszelkie artykuły skierowane przeciw „SARMACJI”, Stowarzyszenie nie odpowiada, uważając podobną polemikę za bezcelową.

Zarząd.

Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi w Polsce

ZŁOŻYLI NA POWODZIENIE

Z poprzednich list 16.357\$500
W Redakcji „LUDU”:
Ks. Piotr Kokot z Palmeira 50\$; Piotr Kokot z Antonio Prado 10\$; Adolf Grainer z Kurytyby 5\$; Władcy Mirowski 10\$;

75\$000

W Prudentopolis

(lista VI)
A. Chrupak 20\$; po 5\$: J. Kromp, L. Specht, A. Kuchta; po 5\$: J. Woźniak, F. Tarowski, M. Krzywy, M. Owczar, J. Mikuska, J. Lesiński, M. Radomiska, M. Kapuściński, D. Zabawa; po 4\$: S. Kapuściński, P. Kuc; J. Lesiński 3\$500; po 3\$: M. Robak, E. Raut, J. Chrupak, A. Zofijak; po 2\$: J. Mandziak, S. Tarnowski, J. Krzywy, W. Bandura, S. Kumsz, N. Kawalek, M. Gil; J. Wojdylho; po 1\$: J. Wojska, C. Remeszko, P. Lesiński, M. Mazur, J. Mazur, J. Kapuściński, E. Jakobowski;

141\$000

W Cruz Machado:

po 2\$: M. Kopeł, B. Kruczek; po 1\$: A. Maron, A. Mańko; L. Topolaki \$500; J. Dolinski 2\$; K. Paidosz 1\$; po \$500: A. Paluch, A. Barowiec; J. Karas 5\$; B. Matysiewicz 3\$; M. Nieradka 3\$; J. Korylo, J. Gil 2\$; J. Karas, W. Litka, A. Kwasniewski, J. Kwasniewski, S. Kwasniewski 1\$; J. Matysiewicz 1\$500; W. Hryczuk \$400; I. Dziurkowski 1\$; J. Sydoli 2\$; W. Karwowski, K. Rojek, W. Wor 5\$; Siostry Rodz. Marji 5\$; A. Dzwonak 3\$; M. Psute, A. Huski, W. Buczyński, W. Szajkowski 2\$; K. Bigunas, J. Miszcak 1\$; zebrane przez p. Ludwika Nowackiego na linii Pinhão: po 5\$: W. Jędrzejowska, J. Dładnicki, J. Fatyga; po 4\$: K. Masier, L. Nawacki; F. Góra 8\$; po 2\$: J. Góra, W. Koczyła; J. Czerwiński 1\$500; po 1\$: A. Jędrzejowska, J. Dziuba, P. Dziadosz, J. Książek, S. Szatowski, J. Bobryk, J. Bobryk, J. Góra, M. Góra, S. Książek, W. Góra, S. Szymanek, J. Makara, S. Nowacki; K. Dziuba \$400;

888\$00

16.661\$500
Kurytyba, 14-go listopada 1934.
Franciszek Lachowski, prezes
Józef Papugnée, skarbnik
Wincenty Flentk, sekretarz.

POSZUKIWANIE

Ktośby wiedział cokolwiek o Zofji Topolinski, córce Waleriego Wojciechowskiego, która przed 10 laty opuściła Cruz Machado, uprasza się o zawiadomienie Leona Topolinskiego, lub Ks. Jana Olszówkę w Cruz Machado, Parana.

NIE WSZYSCY UMIEJĄ!

Niestety, jest to prawda; mało kto umie nalezyście się odżywiać. Większość je, ale się nie odżywia; papłat żółdek, a się nie pożywi. Ryż, fityon i ziemniaki w jeden dzień; ziemniaki, fityon i ryż na drugi. Rezultat taki, że po pewnym czasie, zauważa się brak elementów niezbędnych dla organizmu.

Gruczoły wydzielne wewnętrznych burza się, system nerwowy się zmienia. Tysiące nerwowych, którzy się skarżą na różne niedomagania, są tylko źle odżywiani, głodni, spożywając fityon, ryż i ziemniaki, a zapominają o jarzynach i przelewszystkiem o mleku. Dlatego cierpią na brak fosforu, który jest niezbędnym do regulowania całej pracy w organizmie, a więc i systemu nerwowego. Aby zwalczyć nerwowość; należy racjonalnie się odżywiać i zżywać Tofnotofan z Casa Bayer.

ELIXIR 914

zastawiają go zauważa się po kilku dniach:
1) Krew czysta, wolna od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
2) Zniknięcie przyszców, egzomy, wrzodów, swędzenia, ran, jatrzyk i t. p.
3) Zniknięcie zupełne Koczmy.
4) Zniknięcie objawów syfilicznych wszelkich niedomagani spowodowanych przez syfilis.
5) Zwiększenie i kieszki będą w doskonałym stanie, bo Elixir 914 nie atakuje żółdki; nie zawiera jodków.
Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa szpitali, tudzież specjalistów w chorobach oczu i żółdkowych na tle syfilicznym.

Obuwie

dla Mężczyzn i chłopców.

TRWAŁE GWARANTOWANE.
CENY SĄ BARDZO NISKIE.

CHAPELARIA VENUS

Rua Quinze, esq. Dr. Muricy

UWAGA!

Kandydaci na **nauczycieli prywatnych** mogą w łatwy sposób przygotować się do **zdania egzaminu** i następnie mogą otrzymać świadectwo z przedmiotów wymaganych.

Informacji udziela:
Prof. **Elias Metynowski**
w Wyższej Szkole Handlowej zatwierdzonej przez Rząd Federalny
Rua Comendador Araujo 276, Kurytyba.

Klinika Dentystyczna

JAN SKALSKI

Chirurg - Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki szybko, starannie i tanio. Przyjmuje w każdej chwili.

Rua Brigadeiro Franco N. 1985
róg Aquidabam - CURITIBA

Gabinet dentystyczny

OSCAR OTTO Junior

Chirurg - Dentysta

Dyplomowany na Uniwersytecie w Ribeirão Preto.
Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki.
Gabinet urządzonej dobrze i higienicznie według nowoczesnych wymagań.
Rua Dr. Trajano Reis 505.

Słynne lekarstwo HAEMATOGEN DRA HOMMELA



rozpowszechnione poczym świecie już od 95 lat dziła znakomicie przeciw: **Anemii, Sklerozie, Szcotom, Malarji, Neurastenji, grypie, febrze, zapaleniu płuc, szkarlatynie, odrze, chorobom kobiecym, skrofom, astenji, i t. d.**

Lekarstwo

HAEMATOGEN D-ra Hommela działa ze skutkiem.

Casa Jaragua

Telefon 403

Avenida João Pessoa, róg Ermilino de Leão - Curitiba.
Skład serów, masła, wędlin, najrozmaitszego gatunku, jaj, szynki, salami i t. p. Artykuły te są sprowadzane z najczystszych i najlepszych fabryk. Artykuły pierwszorzędne.
Ceny są bardzo niskie.

BANK FRANCUSKO - WŁOSKI na Południową Amerykę

KAPITAŁ ZAKŁADOWY Fcs. 100 MILJONÓW
FUNDUSZ REZERWOWY Fcs. 139 MILJONÓW

Główna Siedziba w Paryżu

Brazylja: FILJE: S. Paulo - Rio de Janeiro - Santos - Curitiba - Porto Alegre - Recife - Rio Grande - Bahia.

Agencje: Araraquara - Barretos - Botucatu - Coxias - Espirito Santo do Pinhal - Jahu - Mooca - Ourinhos - Paranaíba - Ponta Grossa - Ribeirão Preto - Rio Preto - São Carlos - S. José do Rio Pardo - S. Manoel.

ARGENTYNA: Buenos Aires - Rosario de S. F.

CHILE: Santiago - Valparaiso.

COLOMBIA: Baranquilla - Bogotá.

URUGUAY: Montevideo.

BANK FRANCUSKO-WŁOSKI NA AMERYKĘ POŁUDNIOWĄ na mocy nowych ustaw Kontroli Banków kupuje banknoty w jakiegokolwiek walucie i w jakiegokolwiek sumie z wyjątkiem złotych pezów uruguajskich, która to waluta podlega zastrzeżeniom w Urugaju.

BANK FRANCUSKO-WŁOSKI NA POŁUDNIOWĄ AMERYKĘ jest upoważniony do wydawania czeków, lub zleceń wypłaty listownie, lub telegraficznie w jakiegokolwiek sumie i monedzie do wszystkich miejscowości zagranicznych.

BANK FRANCUSKO-WŁOSKI NA POŁUDNIOWĄ AMERYKĘ otrzymuje depozyty do podjęcia w każdej chwili z zawiadomieniem, lub na czas określany, dają odpowiednio procenta.

BANK FRANCUSKO-WŁOSKI NA POŁUDNIOWĄ AMERYKĘ uprasza Sz. Klienta, ażeby zechciała porozumieć się w sprawie jakiegokolwiek operacji, adresując wprost do Filji w KURYTYBIE, Rua 15 de Novembro Nr. 316, lub do tej Agencji w Ponta Grossa lub w Paranaíba.

Kto chce jechać do POLSKI lub z Polski do BRAZYLJI niech się uda tylko do solidnej Kompanii Okrętowej

„Chargeurs Reunis” i „Sud Atlantique”

JEDNOLITA TRZECIA KLASA.

KOMPANJA TA SPRZEDAJE BILETY BEZPOŚREDNIO DO KAŻDEGO MIASTA W POLSCE i odwrotnie bilety „chamafa” z Polski do Brazylji.

Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylją i Argentyną.

Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególnie z POLSKI.

Informacje w języku polskim i brazylijskim udziela

P. TEOFIL G. VIDAL

Curityba - Rua Barão Rio Branco 195-209

Paraná

Hemorroidy

Zupełne ich wyleczenie z gwarancją bez operacji, bez bólu i bez wycieczek.

CHOROBY ŻOŁĄDKA I JELIT.

(Wrzody żołądka) leczenie bez operacji, dieta według metod nowoczesnych.

Callos i Diarreas gwałtowne przez leczenie wprost. Zwiększenie kanału odchodowego, leczenie bez operacji.

Wrzody na nodze, leczenie bez operacji.

Dr. Mendes de Araujo

Przyjmuje od 2-jej do 5-jej

Avenida João Pessoa 68 - Alto da Pharmacia Avenida CURITIBA

Ogłaszajcie się w „Ludzie”

zawyczał sami Krzyżacy, ponosząc ciężkie klęski. Nie na obronie tylko porzastawiał waleczny książ Kiełstut. Lwie jego serce dyszało nieubłaganą nienawiścią ku ciemnozom tej ziemi rodzicielski, gwałotielom wiary i swobody jego ziemców. Wielu krewnych i przyjaciół kniazia skonało pod toporami rycerzy krzyż. Wielu z nich, osieplonych, zginęło męczeńską śmiercią w podziemiach okropnego zamoczka. To też książ poprzysiągł w imię bogom, iż potąd nie spocznie i mleca z swej dloni nie wypuści, pokąd nienawistnego mu plemienia nie zgnębi. Ostatni zaś komtur, Albrecht von Hohenlingen, morderca jego braci i synów, zapuścił w duszę kniazia najsilniejszą ziaro i pragnienie zemsty.

Nie więc dziwnie, że komtur, równą jak niemu palający nienawiścią, drżał jednak, w głębi serca, na myśl o strasznej męce, który, dzięki swej niezwykłej sile, porwał nieraz oburącz najcięższych rycerzy, i, ciskając na znaczną odległość, jak wicher, gdy liście jesienne miedle, rozmiatał niezliczonych wraz ze zbroją. Nie zostawiał on komturowi chwili spokoju; gnębił go dniem i nocą, zjawiał się zawsze niespodziewanie, spadał jak piorun na blednacych z przerażenia Krzyżaków; przelatał jak huragan po ich stalowych szeregach, łamiąc, druzgocząc, wyrwał, ludzi i konie i, nim kto miał czas się zastanowić i o obronie pomyśleć, - on, staszany, a nieuchwytny zalkał również nagie, jak się zjawiał.

Sama postać kniazia, obrzymia i przerażająca, jak głębie puszczy okolicznych, rzucała popłoch i trwogę wśród nieugiętych jego wrogów. Mało kto z zamku odważał się wychylić inaczej, jak w silnym orszaku. Poedychoży zaś jeźdźcy, a nawet mniejsze oddziały, szukające łupu w okolicy, ginęły zazwyczaj jak kamień, na dno Niemna rzucony, przepadając bez śladu.

Wiedział komtur dobrze, czym to było dziełem. Nieraz bowiem, gdy stał na walach zamkowych drzemał, słuchał na głos owianiem, budził ją znużona długim oczuwaniem, budził ją nagie brzęk mieczów, jak i wijących się już na ziemi, w przedśmiertnych kuracjach, towarzyszy, i rozpaczne wołanie o pomoc; nim zaś ta z zamku nadbiegła, nie było już na walach nikogo. Zbielano tylko wargi kłapiących knechtów szepca-

ły, jak śmierć straszna, imię kniecia na kładano.

Znękany i zgnębiony, nie mający chwili spokoju, Albrecht von Hohenlingen zmuszony był ostatecznie po długich walkach i krewawych a bezsilnych zapasach błagać kniazia o zawieszenie broni. By zaś upamiętnić tę chwilę i utrwalić zawarte przymierze, komtur prosił dzielnego kniazia, wraz z całą jego męzną drużyną, do zamku na nocie.

W oznaczonym dniu, przy biciu w bębny i kołty, wjeżdżał w mur zamkowy, po spuszczonej, zwodzonej moście, liczący orszak najdzielniejszych kniazia towarzyszy.

Zbrojni w żelazne i miedziane tarcze i panczerze, w wysokich futrzanych kolpakach na głowach, z ogromnymi dzidami w rękach, mieczami przy bokach, łukami i kołczanami na plecach, na masył swych kosmatych koniach - rycerze ci nie czynili bynajmniej wzniesienia owych srogich, a tak dobrze znanych Niemcom wojowników, zwiszczu wobec zakutych od stóp do głów w stal postaci Krzyżaków. Kto jednak spojrzął na owe srożne, długimi brodami zarosła oblicza Zmudzinoń, na ponure bityki w ich oczach, szerokie bary i ramiona, ten zrozumiał, dlaczego ci niestraszni napozór męże przejmowali taką trwogę serca owych żelaznych rycerzy.

Z chętnym na twarzach uśmiechom spoglądali Krzyżacy na swych gości.

Na ozle orszaku, na białym dorodnym koniu, wyróżniającym się wielkością swoją wśród innych, jechał książeczna również obrzymia budowy, starannie i bogaciej od reszły towarzyszy przybrany.

Na głowie jego, tuż nad schodzącymi się krzaczastymi brwiami, widniał wysoki kolpak sobolowy, ozdoblony ozdobną kłtą. Wypukła pierś pokryła była stalowym panczerem, z pleców zaś spadała wspaniała ryśa skóra, spleta z dużą głownią, drugi znaczenie krótkiej z przodu złotą kłmrawą. Szeroki miecz oraz ciężki topór stanowiły uzbrojenie.

Gdy drużyna ta, z kniazim na ozle, przejechałszy most zwodzony, kilka przejechałszy za ziemi pomniejszych bram i idących za ziemi pomniejszych podwojek, znalazła się nareszcie na obozernym dziedzińcu, stanowiącym sam środek twierdzy, - z kamienną galerją daly się słyszeć rozgłośnie dzwinki trąb,

Przerwy między piosenkami wypełniały przemowy do dziecka śpiącego:

- Mój synu!.. Moje złoto!.. Moje wszystko na świecie!..

Nie usypiało mnie już to śpiewanie, lecz - rozmarzało. Z głową na rękę wsparcia, byłem gotowy słuchać go całymi godzinami. Ach, panie! ile przez te godziny przeszło myśli przez moją głowę, uczułem przez serce!..

Wie pan?... bywały chwile, żem zapomniał o swych czterdziestu kilku latach, o swej łysinie i nosie czarowym - żem widział się napowrót dziećmiakiem małym, niewinnym, usypianem przez matkę piosenkami!..

Bo moja matka, panie... moja matka, obświatała matka... która mnie, panie, w trzecim roku życia odumarała... i która nie przeczuwała, panie, że jej Lolus będzie kiedyś kąt magistracki w oieral... moja matka, panie, była wykształcona, muzykalna, delikata... i umiała na smak sercowy... śpiewając... swemu... Lolusiowi!..

Nie, panie... nie będę płakał! Ale wówczas... każde moje płakaniem. Były to dobre lzy, słodkie lzy. Wszystkie moje błedy i utrapienia rozlały się w tych lzach, spływały z niemi!..

Odzywał się niekiedy za ścianą głos drugiej kobiety - starej - matki zapewne. Głos był gruby, nieprzyjemny - brzmiał zawsze ostro i jakby łajpaku.

Ten drugi głos rzadko słyszałem - najczęściej wówczas tylko, gdy śpiew najmniejszej niezbyt długo się pracowała. Po kilku energicznych upomnieniach towarzyszy, najmniejsza milki. Razem z piosenką ustawał stuk kolebki. W jednej chwili wszystko pogrążyło się w ciszy i śnie!..

Nie były to noce dla mnie stracone. Układałem podczas nich czele poematy. Zbytek wzruszenia pisał mi ich nie pozwalal - sie to okoliczność podrzędna.

Możno mnie zaskakowała osobistość najmniejszej. Jednak nie doświadczeniem najmniejszej ochoty świadowania dziur w ścianie.

Nie tylko noce, lecz i podczas dnia niepokoiły mnie pytania: kto ona? dlaczego z mężem nie żyje? czy maż rozłączył się z nią ośzawo, szukając po świecie chleba dla żony i dziecka, czy też żonę i dziecko - porzucił!..

Odgadywałem w życiu tej kobiety tragedję. Tyle tych tragedji na świecie!

- Gdybym mógł jej pomóc - myślałem często, odrywając wzrok od papierów kancelaryjnych i wzdrucał nim po kancelaryjnym suficie. Cóż ja jednak byłem w stanie uczynić dla tej kobiety - i dla kogokolwiek? Chyba utulić jaką formalność w magistracie?

Zastanowiło mnie raz niezwykle spokojne zachowywanie się tej dziecka. Nigdy nie słyszałem jego płaczu, ani śmiechu.

- Czy nie chore? - zaniepokoiłem się.

Nie! - nie mogło być chore! Do chorego dziecka nie przemawiała matka takim dźwięcznym, pełnym radości i dumy głosem:

- Mój synu!.. moje wszystko na świecie!..

Jednej nocy zaszedł wypadek, który mnie gwałtownie wzruszył i przeraził.

Nieznajoma śpiewała jak zwykle i jak zwykle slychać było marowe bujanie kołyski. Nagle i jedno i drugie ustało - chwila ciszy - potem okropny, rozdzierający krzyk i loskot ciała, padającego całym ciężarem na podłogę.

I znów cisza... Zdrętwiałem.

- Dziecko umarło!..

W tej chwili odezwał się za ścianą gruby głos starej kobiety. Mówiła przedko, gniewnie, zapalczywie. Nie mogłem głosu dosłyszeć, bo ściana z trudnością gruby głos przepuszczala. To pewna, że w sposób ordynarny tajala towarzyszkę.

Zsłania trwał długi - tak długo, aż mnie znużyło i spać się potoczyłem. Myśl o śmierci dziecka utuliła mi w głowie. Dręczyły mnie przez sen straszne widziadła: trumny, pogrzeby, emensarze!..

Nazajutrz budzę się z bólem głowy i słyszę:

- Bu! - bu!.. lu - lu! - lu!.. Przekłócił się znowu. Mówiła przedko, gniewnie, zapalczywie. Nie mogłem głosu dosłyszeć, bo ściana z trudnością gruby głos przepuszczala. To pewna, że w sposób ordynarny tajala towarzyszkę.

Zsłania trwał długi - tak długo, aż mnie znużyło i spać się potoczyłem. Myśl o śmierci dziecka utuliła mi w głowie. Dręczyły mnie przez sen straszne widziadła: trumny, pogrzeby, emensarze!..

Nazajutrz budzę się z bólem głowy i słyszę:

- Bu! - bu!.. lu - lu! - lu!.. Przekłócił się znowu. Mówiła przedko, gniewnie, zapalczywie. Nie mogłem głosu dosłyszeć, bo ściana z trudnością gruby głos przepuszczala. To pewna, że w sposób ordynarny tajala towarzyszkę.

Z powodu zbliżających się świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku postanowił skład CASA DO POVO

zniżyć ceny na swoich świeżo otrzymanych z najlepszych fabryk, materiałów, dla swej licznej klienteli ażeby na gwiazdkę ułatwić jej zakupna. — PRZEJRZYJ LISTĘ CEN PONIŻEJ.

RÓŻNE MATERJALY

Puder pudełeczko	\$400
Puder pudełko	1\$000
Rouge pudełko	\$500
Mydło perfumowane	\$300
Mydło „Agua Colonia”	\$400
Lusterka po	\$300
Chusteczki po	\$300
Chusteczki białe po	\$500
Nici dla szycia szpulka	\$300
Korale modne	2\$000
Koronki lniane sztuka	1\$000
Szkarpetki	\$600
Pończoszki dla dzieci	\$600
Pończochy dla pań	1\$000
Pończochy dla pań jedwabne	2\$500
Ręczniki	\$800
Nakrycia na 1 osobę	4\$500
Nakrycia na 2 osoby	12\$000
Nakrycia na 2 osoby, jedwabne	38\$000
Obrus i sześć serwetek	14\$000
Płótno bawełniane surowe 10 m. sztuka	6\$800
Płótno bawełniane „indio” 10 m. sztuka	7\$500
Płótno bawełniane podwójne 10 m. sztuka	27\$000
Płótno bawełniane bielone 10 m. sztuka	8\$800
„Cambrala” 10 metrów sztuka	13\$500
Parasolki fantazyjne dla dzieci	5\$000
Parasolki czarne dla pań	9\$500

Parasolki w kratki z trykolinu	13\$000
Kapelusze wełn. męskie 9\$500, dla chłopców 4\$500	4\$500
Kapelusze filcowe 1-szej klasy	16\$000

RÓŻNE PŁOTNA

Płótno w kratki i zefir wybór wielki	\$800
„Xadres” przeszło 50 gatunków od	\$900
Stażki wybór wielki od	\$800
Brimy ceny fabryczne od	\$900
Brimy „arranca cepo” od	1\$400
Brimy kakti i szare od	1\$800
Brimy gabardina od	2\$000
Brimy kaszmir od	2\$500
Kaszmir na ubrania od	9\$500
Kaszmir w kratki, modny	13\$500
Luizne 1-szej klasy, metr	\$900
Trikot w kratki	2\$000
Opalane na podwłuczki	1\$300
Merino dla żałoby, metr	2\$500
Linon 1-szej klasy w kolorach	1\$200
Płótno lniane, podwójne belgijskie	2\$800
Płótno kwadratowe	1\$600
Płótno na sieniaki	\$900
„Inlet” podwójne na poszewki m.	2\$600
Kretone na przesłania na 2 osoby m.	4\$800
Obrusy kremowe	3\$000
Obrusy białe damasko m.	3\$500
Etaminy fantazyja m.	1\$300
Etaminy szkockie m.	1\$400

Etaminy sawajcarskie 50 typów nowych	1\$800
Etaminy quadril’ modne	2\$000
Etaminy „chifon” krepa georget m.	3\$000
Fustão w kwiaty	2\$500

MATERJALY JEDWABNE MODNE

Jedwab Shangai metr	3\$500
Jedwab Radium metr	5\$000
Jedwab Gabardine metr	5\$500
Jedwab Toile de Soie metr	6\$000
Jedwab Fallé metr	7\$200
Jedwab fantazja	7\$800
Jedwab „Celes” w kratki na koszule m.	7\$500
Jedwab „Celes” w kratki na suknie m.	7\$500
Jedwab pralny 1-szej klasy	5\$500
Krepa setim 1-szej klasy	11\$000
Krepa chińska gruba	8\$000

GOTOWE UBRANIA MĘSKIE

Kaselon z zefiru	2\$400
Kaselon z kretonu	2\$800
Kaselon „malha”	3\$500
Półkoszulki	2\$000
Koszule sportowe	1\$800
Koszule „Ticot” w kwiaty	4\$500
Koszule z trikotu	8\$000
Pijamy zefirowe	8\$000
Spodnie z brimu	4\$800
Koszule zwykłe z kołnierzykiem	4\$500
Krawatki 1-szej klasy	2\$000

CASA DO POVO

Praça Coronel Eneas 129 — Telefon 321 — Curitiba

APTEKA „TIRADENTES”

Aptekarz: KUNO KLEEMANN

Kurytyba — Praça Tiradentes 398 — Telefon 1084

Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogowych i aptecznych, krajowych i zagranicznych, perfumerii, mydełek, artykułów gumowych, aniliny i t. d. — Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych.

W aptece tej udziela kilku lekarzy porad lekarskich. **MÓWI SIĘ I PO POLSKU.**

Casa de Saude „São Francisco”

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA

DR. JORGE MEYER FILHO

Rua São Francisco N. 25 — Curitiba

Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach zastosowanie sztucznego pneumatyora X przy osobach cierpiących na płucę. — Nowoczesny aparat Roetgena. — Diatermia. — Sztuczne promienie ultra fioletowe, słoneczne, Zyskopia i t. d. — Przyjmuje od godz. 10-tej do 11 i pół i od 1—5.

DLACZEGO PŁACISZ LOKATORNE?

Dlaczego nie jesteś właścicielem domu? Za 5\$000, 10\$000, 20\$000 miesięcznie, możesz nabyć własny dom w mieście

Empreza Constructora Universal Ltda.

kłóra daje go swoim członkom. Pieniądzy swych nigdy nie stracisz. Żeżadał informacji przy Rua 15 de Novembro 384 — Kurytyba.

Kupuje się WOSK I PŁACI SIĘ DOBRZE.

Rua 13 de Maio N. 61. KURYTYBA.

BALSAMO STA HELENA
Infallível contra dores.

leczy reumatyzm, bóle, pierśsiowe, bóle zębów, uszu, nerwalgii, kolki, świeże rany i t. d.

Lekarstwo używa się przez nacieranie

Jest do nabycia we wszystkich aptekach.

Casa de Saude Sanatorio Chirurgico Suisso
RUA 15 DE NOVEMBRO 1690 — Telefon 433
Dr. G. Leuenberger

Długie lata pracował w szpitalach europejskich. Lekarz, Specjalista w Chirurgii. — Leczy choroby kobiece, drogi moczowe. Przyjmuje od 10—12 i od 2—5 z wyjątkiem niedziel i soboty po południu. Leczy sztucznymi promieniami ultra fioletowymi. Solax, Diathermia Chirurgicalna w ogóle. — Ceny niskie.

powodem, że nie potrzywał wówczas spodziewanego od wielu lat awansu.

Czym otrzymał go później? Nie dotąd na niego czekał. A wie pan dlaczego? Bo jestem — poeta (nieudrutowany, jak panu wiadomo). Ci ludzie nawet Mickiewiczowi odmówiliby awansu, a Słowacki przy rozdawaniu gratyfikacji byłby pominięty, jako mało użyteczny.

Nie mogłem pójść, co się dzieło w mieszkaniu nieznanemu. Działo się jednak coraz gorzej. Krzyki rozlegały się teraz jedne po drugich, coraz głośniejsze i coraz dziksze — prócz łajañ, słychać było szamotanie się — może nawet bicie...

A w przerwach kołyska stukala rytmicznie i śpiew płynął miły, słodki, rozrzuwający...

Jednej nocy nawet na minutę oka zmruczyłem nie mogłem.

Piekielna była to noc, pełna krzyków nieudziękich, płaczu spazmatycznego, wymyślań, bicia...

Usiadłem z domu zaledwie dniało — wróciłem, gdy już noc zapadła.

Stróż, zwykle ponury i milczący, otworzyłszy brany przytrzymał mnie za rękaw.

— No, tera to już pan bądzie miał cicho... — rzekł tonem przyjaznym.

— Dlaczego?

— A bo już tę warjatkę do szpitala wzięli.

— Jaką warjatkę?

— Tę, co wedle pana mieszkała. Zrozumiałem — i zrobiło mi się tak smutno, jakbym się dowiedział o nie-szczęściu kogoś najbliższego.

— A dziecko?

— Jakże znów dziecko? Tam dziecka nijakiego nie było.

— Przecież słyszałem kołysanie, śpiew...

— To wszystko o warjacji. Dzieciaka to ona miała — feno, że jej umarł dwa roku temu. A że wtemporę monż jej wzlon i z druga ucik, więc zamarowała. Poszło to z tego, że dwoje nieszczęściów naraz było zawiele dla takiej chudzińcy.

Więc w tej warjacji uwidziło się jej, że dzieciak żyje, a monż to zaraz wróci i jeszcze prezynów jej przywiezie. Więc bez cnde dnie i noce chojdała, a chojdała pustą kolibozynę i różnietam bejdy śpiwała i pytała cęgiem: Wrócił mój Jasio? (niby monż) i jeszcze gadała: — Słyszyc? mój Jasio jadzie tom derośkom... Więc, że to nikomu nie wadzilo, famielja nie dawała jej do szpitala, feno ją osadziła w naszym domu na osobności.

— Z matką mieszkała?

— Z jaką tam matką! To była dorozczyta. Jej matka, to przede wiela pani i nie stara jeszcze i widzi mi się, co sama menża se szuka. Więc jak ta warjatka zaczena bardzo brykać, tak się zmówili, karyje przystali i do Bonifratów ją zawiezli. I tyle!

Gdy stróżowskiego opowiadania wysłuchał, zrobiło mi się strasznie, ale to strasznie głupio...

I gdyby nie miętowa numer trzeci...

Niechże pan teraz sam osądzi: mogłemże dotąd „Pisma” swoje — napisać.

JAN KORWIN

ZEMSTA

(Nowela)

Na stromym, wysokim, białym zieleniścią pokrytym brzegu Niemna, niedaleko od ujścia tegoż do Bałtyku, widne były, na kilka mil wokoło, czerwone mury obrzytnego zamczyska. Wysokie, z grubej cegły, dumniały w górę starożyte baszty stanowiły narożniki całej masy, zamkniętych między niemi i ściśle z sobą połączonych budowli. Świecących na waze strony szeregami wysokich, ostro zakończonych okien. Z wierzchołka każdej baszty powiewała biała chorągiew, z dużym czarnym krzyżem w pośrodku.

Ten symbol wiary i odkupienia, szleszczący na silnym wiru powiewie, choiał, zdało się, ulecieć ko niebu, by zniżony ku ponurym, morderc, krwią i pożoga tohnącym murom zamczyska, nie służąc obłudnie mieszkańcom tegoż za płaszczek niecnob i zbrojeńskich ozdob, pod godłem jego popędzianych.

Od wielu lat bowiem kamienny ten kolos, śledliśko Braci Krzyżowych, był postrachem i śladą groźbą ziem okolicznych, które jak pajak ku sobie motał, i bądź miaczem, bądź zdradą, pod swe podbił panowanie.

Świeła Zmudź, wieroa swym, w głębi obrzytnych debowych lasów żyjącym bogom, mężnie bronila się przed wuchwałym najeźdźcom, nieosacym jej pod godłem krzyża, zagładę i zniszczenie. Ziemia krwią przesiąkła, na całym zaś jej obszarze, jak okiem sięgnąć, widne były zgłiszczona i ruiny.

Odwieczne puszcze, dostępne tylko dla dzikiego zwierza, dawały teraz schronienie tym, co z boju z żytem uszedłszy, chowali się pod opieką obrzytnych drzew konary. I to jednak majestatyczna cisza boru rozbrzmiewała nierazdo wojenną surmą, szezełkiem oręża, rozpaczliwemi krzyki ściganym, łękanym i rzeźniam konających a bez miłosierdzia dobijanych Zmudźców.

Cała ta krać, miodem i mlekiem do niedawna płynąca, pod żelazną, mieczem zbrojną dla ją krzyżactwa, w ciężki jąszala niewoli. Tam, gdzie nieda-

wno jeszcze na zielonych sędziwego Niemna wybrzeżach rozbrzmiewały pienia waldol, gdzie płonęły stopy ofiarne dla Perkuna i innych bóstw dobroczynnych, gdzie słychać było szerokie tohulenie wolnej i szczęśliwej ziemi, — tam dziś nie, prócz płaczu i jęku nie posłyszysz, nie ujrzyz wesolego oblizka krainy tej mieszkańca, nie dostrzeżesz nigdzie na szerokim horyzoncie spokojnej, sielskiej zagrody; miast tego zaboczysz zgłiszczona i ruiny, aoko twe będzie przerażenie widokiem skutych łanuchami niewolników, wzmaoniających w ciężkim znoju okopy zamkowe. Im więcej zaś zbrodni i okrucieństw spadało na okolicę im więcej krwi Niemna w swych nurtach unosił, im więcej lau naokół świeciło, — tem bardziej, zdało się, obrzytniał zamek, tem więcej rozszerzał się jego potworny kształt, podobny do smoka, śmiercią i zniszczeniem zleżącego.

Pan tego i władca, dumny komtur Albrecht von Hoheningen, krwiożerczy i chciwy, pyszny i zuchwały, nie znał granic okrucieństwa, ni poządliwości. Coraz wyciągał z jaskini owęj paszury, narozaję je we krwi, szeregając zniszczenie ogniem i żelazem. Coraz zagarniał, podstępem lub siłą, nowe ziemie kwatry, podbijając mężów, hańbiąc niewiasty, paląc na żywym ogniu, starców i dzieci. Zmudź prawie całą pod stopy swe podbił, gniotąc bez litości; wyciępił doszczetnie niemiel dzielnych jej obrońców.

A jednak na czola jego widniał gniew i troska, serce trawila zmora niepokoju, prawica zaś ścisłała, z wściekłością, głównie obrzytnego wiezca. On — komtur na tym groźnym zamku, pogromca dzikich Zmudźców, zmagał się, — od lat kilku z kniazem z Raudania, — o hańbo — dotąd bezskutecznie. Próbowal różnych sposobów: uderzał niejednokrotnie, ze znacznemi zostępami, na zameczek kniazia; urządził ustawiczne za-

supierane; w zasadzki zaś owa wypadal

Zacniemy nową powieść

Z Nowym Rokiem rozpoczniemy drukować w „Ludzie” nową powieść, której tytuł zachowujemy w tajemnicy. Nowa powieść jest powieścią historyczną, niezmiernie ciekawą i interesującą, napisaną przez jednego ze znanych autorów. Jesteśmy pewni, że będzie się podobać wszystkim naszym Czytelnikom, tak jak podobała się poprzednia w „Ludzie” drukowana powieść.

— 0 — 0 —
Czytelniku czy opłacić prenumeratę „LUDU”?

— 0 — 0 —
Czy zakupiłeś już sobie Kalendarz „Ludu” na 1935 rok a jest wspaniały!

Czytelniku! Niezadowolony jesteś, gdy krewny lub sąsiad wypożyczy „Lud” do przeczytania i czasem zagabi Ci numer z powieścią! Jedyna rada! Poradz krewnemu, sąsiadowi, znajomemu, ażeby zaprenumerował sobie „Lud”, właśnie po temu czas najlepszy!